

BARKA



Miesięcznik Parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie



WAKACYJNY ODPOCZYNEK

Wypoczynek oznacza odejście od zajęć powszednich, oderwanie się od zwyczajnych trudów dnia, tygodnia i roku.

Odejście i oderwanie od tego wszystkiego, co można wyrazić symbolem „Marta”.

Chodzi o to, ażeby wypoczynek nie był odejściem w próżnię, aby nie był tylko pustką. Wtedy nie będzie naprawdę wypoczynkiem.

Chodzi o to, ażeby był wypełniony spotkaniem. Mam na myśli –

i owszem – spotkanie z przyrodą, z górami, morzem i lasem. Człowiek w umiejętnym

obcowaniu z przyrodą odzyskuje spokój, ucisza się wewnątrz. Ale to jeszcze

nie wszystko, co można powiedzieć o odpoczynku. Trzeba, ażeby został on

wypełniony nową treścią – ową treścią, jaką wyraża się w symbolu „Maria”.

„Maria” oznacza spotkanie z Chrystusem, spotkanie z Bogiem. Oznacza otwarcie

wewnętrznego wzroku duszy na Jego obecność w świecie, otwarcie wewnętrznego słu-

chu na Słowa Jego Prawdy.

św. Jan Paweł II, papież

Boże - Stwórco, który kazałeś nam być na ziemi wędrowcami i pielgrzymami w drodze do Twojego domu spraw, abyśmy w tej naszej wędrówce kierowali się Twoimi przykazaniami, posilali się Twoim chlebem i cieszyli się pięknem otaczającego świata.

A to nasze wakacyjne wypoczywanie i wędrowanie niech będzie przedsmakiem wiecznego odpoczynku w Tobie. Amen.

W tym numerze m. in.

Paliusz Metropolity

Św. Jakub – patron pielgrzymów

O autorze „Naśladowania Chrystusa”

Duchowy sens odpoczynku

Matka Boża z Kibeho prowadzi do Chrystusa Eucharystycznego

Czteryście lat temu urodził się Jean de La Fontaine

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE – 14. NIEDZIELA ZWYKŁA

Kiedy Jezus stał się już popularny i sławny z powodu swoich cudów i nauczania, wrócił do rodzinnego Nazaretu i jak zwykle zaczął nauczać w synagodze. Św. Marek (Mk 6,1-6) w dzisiejszym niedzielnym czytaniu przedstawia reakcje Nazarejczyków na spotkaniach z Jezusem. Nie było żadnego "Hosanna". Zamiast słuchać tego, co mówi, i oceniać Go na tej podstawie, ludzie zaczęli czynić dziwne uwagi: Skąd u Niego taka mądrość? Przecież On nie studiował. Znamy Go dobrze. Jest cieślą, synem Maryi! I powątpiewali o Nim". Jezus gorzko to skomentował: "Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony".

To zdanie stało się przysłowiowe w formie skróconej: - nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie. Niemniej dzisiejsza Ewangelia ma nam coś jeszcze innego do powiedzenia. Możemy to streścić tak: uważajcie, by nie popełnić tego samego błędu, co mieszkańcy Nazaretu! Włochy i w ogóle Europa są dla chrześcijaństwa tym, czym Nazaret był dla Jezusa: "miejszem gdzie się wychował". (Chrześcijaństwo zrodziło się w Azji, ale rozwinęło się w Europie, trochę tak jak Jezus urodził się w Betlejem, a wychował w Nazarecie!) Często jesteśmy dziś narażeni na to samo ryzyko co Nazarejczycy: możemy nie rozpoznać Jezusa. Odrzucenie Chrystusa, a nawet samej wiary w Boga, przez wielu Europejczyków wyraziło się niedawno w sloganie reklamowym umieszczonym na środkach transportu publicznego Lon-

dynu i innych miast europejskich: "Bóg prawdopodobnie nie istnieje; przestań się zamartwiać i ciesz się życiem". Najbardziej chwytliwym elementem tego hasła nie jest przesłanka: "Bóg nie istnieje", lecz konkluzja: "Ciesz się życiem!". Ukryte przesłanie jest takie, że wiara w Boga nie pozwala się cieszyć życiem, jest wrogiem radości. Bez niej byłoby więcej szczęścia na świecie. Nie można zaprzeczyć, że czasami my chrześcijanie, sami przyczyniliśmy się do słuszności tego zarzutu. Jednak mamy do czynienia z nieporozumieniem. Chrystus nie przyszedł po to, aby zwiększyć ludzkie cierpienie lub namawiać do pogodzenia się z nim. Zmartwychwstając, ogłosił pokonanie cierpienia i zwycięstwo nad śmiercią. W ten sposób to radość ma ostatnie słowo, nie cierpienie, i to radość, która będzie trwała na wieki.

Bez Boga życie jest dniem, który kończy się w nocy; z Bogiem jest nocą, która kończy się dniem, który nie zna zachodu.

Należy postawić jeszcze jedno zastrzeżenie wspomnianemu hasłu reklamowemu. "Bóg prawdopodobnie nie istnieje": zatem mógłby nawet istnieć, nie można całkiem wykluczyć, że istnieje. Ale drogi bracie niewierzący, jeśli Bóg nie istnieje, ja nie straciłem nic: jeśli natomiast istnieje, ty straciłeś wszystko!.

Od Ewangelii do życia, Raniero Cantalamessa OFM Cap

PORTRETY BIBLIJNE – AMOS

W niedzielnych czytaniach lipcowych spotykamy proroka Amosa, który polemizuje z Amaszaszem, kapłanem sanktuarium w Betel, przywołując dzień, już wówczas odległy, w którym Pan wezwał go do wypełnienia nieoczekiwanej misji. Prowadził wtedy trzody po stepach Judei, w pobliżu wioski Tekoa, w której się urodził. Gdy stada się pasły, on nacinał skórkę owoców sykomory, drzewa, z którego pozyskiwano materiał przypominający korek.

Nagle Pan ukazał mu jego powołanie, zmusił Amosa do pozostawienia trzód i upraw, kazał mu przenieść się z południa na północ, wejść do wspaniałej, bogatej i zepsutej Samarii, stolicy północnego królestwa Izrael.

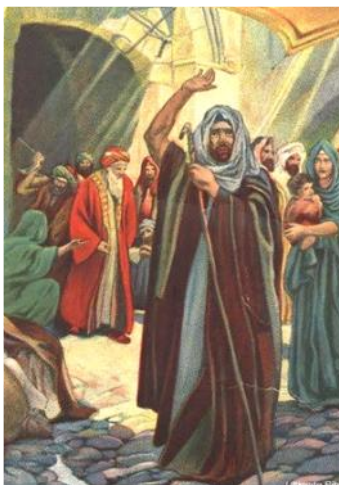
Niegdyśiejszy wieśniak czuł obrzydzenie na widok luksusu, jakim otaczała się arystokracja i inni urzędnicy państwowi. W ich pałacach, zarówno w mieście, jak i na wsi, można było podziwiać rzeźby z kości słoniowej; miały tam miejsce nawet rozpasane i orgiastyczne bankiety.

Amos nie milczał, krzyczał przeciw bezwstydnym kobietom z wyższych sfer takimi słowami: „Słuchajcie słowa tego, krowy Baszanu, które mieszkacie w górach Samarii: uciskacie biednych, gnębicie ubogich, mówicie do mężów swoich: „Przynieś, a będziemy pili!” Poprzysiął Pan Bóg na świętość swoją: oto dni nadchodzą, że pochwycą was, a tych, co pozostaną, złowią jak ryby na kolka, wędkami" (Am 4 1-2).

Umalowane i bezwstydne usta kobiet ujrzone zostały jako zalane krwią. Zgodnie ze strasznym ówczesnym zwy-

czajem, więźniowie utrzymywani byli w ryzach za pomocą harpuna wbitego do dolnej wargi. Amos nie milczy, a piętnując władze i kapłanów reżimu, demaskuje wszelkie niesprawiedliwości i wyroki wydawane w imię Boga, a także obłudny kult celebrowany w rozmaitych sanktuariach, wymagając zgodności między wiarą i życiem, modlitwą i uczciwością. Słowa Pana są mocne i ostre: "Nienawidzę waszych świąt i brzydzę się nimi. Nie będę miał upodobania w waszych uroczystych zebraniach. Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znoszę tego [...] Idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę słyszeć. Niech sprawiedliwość wystąpi jak woda z brzegów i prawość niech się wyleje jak niewysychający potok!" (Am 5, 21-24). Prorok obrazuje nadejście "dnia Pańskiego", to znaczy Sądu Ostatecznego, przed którym nie będzie się można ukryć, zasłaniając się władzą lub protekcją. Opisuje go w bardzo żywych słowach zaczerpniętych z życia wsi, jak to się często zdarza w jego prorockiej księdze.

"Cóż wam po dniu Pańskim? On jest ciemnością, a nie światłem, jakby uciekał człowiek przed lwem, a trafił na niedźwiedzia; jakby skrył się w domu i oparł się ręką o ścianę, a ukąsił go wąż". Lecz dla sprawiedliwych wszędzie słońce nadziei i radości: "będzie postępował żniwiarz za oraczem, a deptający winogrona za siejącym ziarno; z gór moszcz spływać będzie kroplami" (Am 9. 13).



Wręczenie paliusza

We wtorek, 29 czerwca 2021, w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w Bazylice św. Piotra, Ojciec Święty Franciszek dokonał poświęcenia i wręczenia paliuszy arcybiskupom z całego świata. Wśród metropolitów, którzy otrzymali paliusz, był Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Wojda SAC, Metropolita Gdański.

Każdy metropolita wraz z powierzeniem nowego urzędu, otrzymuje paliusz. Jest to biały pas utkany z owczej wełny, na którym wyszytych jest sześć czarnych krzyży. Symbolizuje owcę, którą na ramionach niesie Dobry Pasterz. Wyraża jedność, więź miłości i komunii całej lokalnej wspólnoty, której przewodzi arcybiskup, z Ojcem Świętym i jego misją oraz jest zachętą do męstwa na wzór św. Piotra.

Następnie, zgodnie ze zwyczajem Stolicy Apostolskiej, uroczystość nałożenia paliusza odbędzie się już w Bazylice Archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie, w niedzielę, 26 września br. Tego aktu dokona Ksiądz Arcybiskup Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce.



Z BOŻYM BŁOGOSŁAWIENSTWEM NA WAKACJE

Kolejny rok pracy duszpasterskiej dobiegł końca. Rok wyjątkowy i nietatwy. Czujemy jednak zapach pięknego lata i wakacji oraz patrzymy z nadzieją w przyszłość powierzając się Bożej Opatrzności.

Jako Duszpasterze wszystkim naszym Parafianom i Gościom życzymy udanych, pięknie przeżytych wakacji i urlopów, nabrania sił, wielu wspólnych przeżyć i poznania ciekawych miejsc oraz ludzi. Niech czuwa nad Wami nasz patron św. Andrzej Bobola.

Przyjmijcie od nas wakacyjne życzenia oraz zapewnienie o modlitwie. Niech Boże błogosławieństwo Wam towarzyszy:

Bóg wszechmogący, Ojciec wszystkich ludzi, niech błogosławi Was, Waszą całoroczną pracę i niech Was zachowa od wszelkich niebezpieczeństw w okresie wakacyjnego wypoczynku.

Jezus Chrystus, Syn Boży, niech będzie dla Was Drogą i Światłem Życia, abyście z radością odnajdywali Go na wakacyjnych ścieżkach i byli zawsze Jego uczniami.

Duch Święty, który jest Duchem Prawdy i Miłości, niech udzieli Wam swej mocy, gdy będziecie z dala od domu, aby nic nie zdołało odłączyć Was od życia Bożego.

Niech Was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty. Amen.

ks. Tyberiusz Kroplewski, proboszcz

KALENDARIUM NA LIPIEC

LITURGICZNE

- 3.07 – św. Tomasza, Apostoła
- 6.07 – bł. Marii Teresy Ledóchowskiej
- 8.07 – św. Jana z Dukli
- 12.07 – św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika
- 13.07 – św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta
- 15.07 – św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła
- 16.07 – Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel
- 22.07 – św. Marii Magdaleny
- 23.07 – św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy
- 24.07 – św. Kingi, dziewicy
- 25.07 – Główne uroczystości Roku Świętego Jakuba
- 26.07 – św. Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny
- 29.07 – św. Martyt
- 25.07 – św. Ignacego Loyoli

HISTORYCZNE

- 1.07.1861 – w Rzymie ukazało się pierwsze wydanie L'Osservatore Romano
- 2.07.1186 – Książę pomorski Sambor I ufundował klasztor cystersów w Oliwie
- 5.07.1906 – powstał Komitet Organizacyjny polskiej męskiej szkoły średniej w Łodzi pod przewodnictwem Ludwika Frankowskiego
- 14.07.1867 – Alfred Nobel zademonstrował działanie dynamitu.
- 15.07.1916 – William Boeing i George Westervelt założyli przedsiębiorstwo B&W, którego firma została później zmieniona na Boeing Company.
- 18.07.1921 – we Francji po raz pierwszy zastosowano szczepionkę BCG przeciw gruźlicy
- 19.07.2011 – oddano do użytku stadion PGE Arena Gdańsk
- 30.07.1956 – hasło IN GOD WE TRUST (W Bogu pokładamy ufność) uznano za oficjalną dewizę Stanów Zjednoczonych

Św. Jakub – patron pielgrzymów

Dzień św. Jakuba Apostoła przypada 25 lipca, a w tym roku wypada on w niedzielę dlatego rok 2021 jest obchodzony jako Święty Rok Jakubowy.

Święty Jakub Starszy, Apostoł – był jednym z pierwszych powołanych przez Chrystusa uczniem, razem ze swoim bratem Janem byli synami Zebedeusza. Byli rybakami i mieszkali nad Jeziorem Tyberiadzkim. W średniowieczu powstała legenda, mówiąca o tym, że św. Jakub udał się zaraz po Zesłaniu Ducha Świętego do Hiszpanii. Do dziś Św. Jakub jest pierwszym patronem Hiszpanii i Portugalii ale jest także patronem pielgrzymów. Według tradycji, w VII wieku relikwie św. Jakuba miały zostać sprowadzone z Jerozolimy do Compostelli w Hiszpanii. Nazwa Compostella ma się wywodzić od łacińskich słów *Campus stellae* (Pole gwiazdy), bowiem relikwie Świętego, przywiezione najpierw do miasta Iria, zaginęły - dopiero w IX w. miał je odnaleźć biskup, prowadzony cudowną gwiazdą. Hiszpańska nazwa Santiago znaczy zaś po polsku "święty Jakub". Te dwie nazwy łączy się w jedno, stąd nazwa miasta brzmi dziś Santiago de Compostella. Do dziś znajduje się tam grób św. Jakuba.

Historia pielgrzymowania jest tak długa jak historia człowieka, za pierwszą pielgrzymkę w ścisłym znaczeniu, która do dziś stanowi prawzór pątnictwa, uznaje się wędrówkę Abrahama z Ur chaldejskiego do ziemi wskazanej mu przez Boga. Natomiast początkiem pielgrzymowania do Santiago de Compostella jest IX w., kiedy to obok Jerozolimy i Rzymu staje się trzecim sanktuarium dla chrześcijan.

Wyruszyć można w wiele pielgrzymek ale na pewno pielgrzymowanie Drogami Św. Jakuba jest wyjątkowe. Dlaczego? Ponieważ możesz na nią wyruszyć w każdym momencie, kiedy zdecydujesz się wstać ze swojej kanapy, kiedy poczujesz w sobie „zew drogi”, potrzebę od-

miany, spojrzenia na swoje życie z dystansu, może chcesz odnowić swoje relacje z Bogiem a może z drugim człowiekiem. Możesz iść, jechać na rowerze, możesz być sam lub z niewielką grupą. Możesz rozpocząć swoją wędrówkę od swojego domu gdyż współczesna Droga Św. Jakuba prowadzi z wielu krajów Europy a od 2005 roku również z Polski. Nie jest to łatwa droga gdyż z zachodnich granic Polski to około 3150 km ze wschodnich to już prawie 4100 km.

Jedną z trzech głównych dróg prowadzących do Santiago jest Pomorska Droga Św. Jakuba która w Polsce zaczyna się w Braniewie i kończy w Świnoujściu z możliwością pójścia dalej do Rostoku i dalej do... celu Twojej wędrówki. Odcinek przez Polskę liczy 720 km.

Św. Jakuba w Kościele Katolickim wspominamy 25 lipca, ten dzień w tym roku wypada w niedzielę dlatego rok 2021 jest szczególnie obchodzony w Santiago de Compostella jako rok święty. Jest to szczególnie czas dla całej Drogi Świętego Jakuba w Europie – także w Polsce.

Dlatego wstań i wyrusz na swoją drogę ku zmianie swojego życia, poznasz wielu wspaniałych ludzi ale przede wszystkim poznasz w nich Boga.

Oddział Morski PTTK w Gdyni i Oddział PTTK w Sopocie informuje, że planuje w wakacje dwa etapy Pomorskiej Drogi Świętego Jakuba: w sobotę 24.07.2021 trasą z Żukowa do Kartuz (18 km) oraz w sobotę 14.08.2021 trasą z Kartuz do Sianowa (23 km). Zapisy pod adresem e-mail: aktywniezzpttk@wp.pl lub pod numerem telefonu 789306571. W wiadomości należy podać imię i nazwisko oraz numer telefonu. W wyjściu mogą brać również osoby nieletnie, ale pod opieką osoby dorosłej.

Buen Camino!

Rafał Kubiś - pielgrzym



MODLITWA KIEROWCY

O Panie, daj mi pewną rękę, dobre oko, doskonałą uwagę,
bym nie pozostawił za sobą płaczącego człowieka.

Ty jesteś Dawcą Życia - proszę Cię przeto,
spraw bym nie stał się przyczyną śmierci tych, którym Ty dałeś życie.
Zachowaj, o Panie, wszystkich którzy będą mi towarzyszyć
od jakichkolwiek nieszczęść i wypadków.

Naucz mnie, bym kierował pojazdem dla dobra drugich
i umiał opanować pokusę przekraczania granicy bezpieczeństwa szybkości.

Spraw, aby piękno tego świata, który stworzyłeś,
wraz z radością Twej łaski, mogły mi towarzyszyć
na wszystkich drogach moich.

Boże, pobłogosław mojej podróży.

Spraw abym jechał bezpiecznie i szczęśliwie dotarł do celu.
Boże prowadź! Święty Krzysztofie, módl się za nami! Amen.

Męczennicy chińscy

1 października 2000 w Rzymie zostało kanonizowanych przez Jana Pawła II 120 męczenników chińskich. Ich beatyfikacja odbywała się w kilku grupach od 14 maja 1893 r. do 15 maja 1983 r. Wszyscy oni byli ofiarami chińskich prześladowań na przestrzeni ostatnich 250 lat. Za pierwszego męczennika chińskiego uważany jest Franciszek de Capillasa. Wśród kanonizowanych przez Jana Pawła II są zakonnicy (m. in. franciszkanie, jezuita, dominikanie, salezjanie, Franciszkańki Misjonarki Maryi), księża, klerycy, katechiści i osoby świeckie. Ich wspomnienie przypada w dniu 9 lipca.

Niestety nie jest to jedyna grupa męczenników chrześcijańskich. Po edykcie Konstantyna ustały wprawdzie prześladowania w Imperium Rzymskim na jakiś czas, ale w konfrontacji z islamem i poganami w dalszym ciągu systematycznie powiększało się grono męczenników i to męczenników świętych. Następnym okresem intensywnych prześladowań katolików była epoka reformacji. Wieki XVIII, XIX i XX to seria prześladowań i mordów w

Japonii, Korei, Chinach i Wietnamie. W XVIII nastąpił okres rewolucji francuskiej (Wandea, królobójstwo), następnie rewolucja w Meksyku, bolszewicka rewolucja w Rosji, wściekłe ataki na Kościół w Hiszpanii bezpośrednio przed i w czasie wojny domowej, okres II wojny światowej przynosi krwawe żniwo ze strony nazistowskich Niemiec i komunistycznej Rosji (ZSRS). Po wojnie w bloku państw komunistycznych (socjalistycznych), łącznie z dalekowschodnimi następuje okres walki z chrześcijaństwem a w szczególności z Kościołem Katolickim. Następne rzesze męczenników zasilają zastępy Świętych Pańskich.



WS

Tomasz z Kempis

Tomasz z Kempis, właściwie Thomas Hemerken (niem. Thomas von Kempen, fr. Thomas à Kempis; ur. w 1380 w Kempen niedaleko Kolonii, zm. 25 lipca 1471 w klasztorze Agnetenberg („Bergkloster“) koło Zwolle) – niemiecki zakonnik kanonik regularny, teolog, mystyk, asceta i pisarz. Przepuszczalny autor książki *O naśladowaniu Chrystusa*.



Tomasz z Kempis urodził się w 1380 roku w Kempen niedaleko Kolonii jako Thomas Hemerken. W 1392 roku rozpoczął siedmioletnią naukę w Deventer, w szkole prowadzonej przez Braci Wspólnego Życia. Tutaj stał się utalentowanym kopistą, zdolnym zaspokoić własne potrzeby. W 1399 przeniósł się do zakonu augustianów w klasztorze Sint-Agnietenberg koło Zwolle, gdzie jego brat Johann był przeorem. Tam w 1413 był ordynowany na księdza, a w 1429 został subprzeorem.

Po odrzuceniu przez zakonników i papieża Marcina V kandydata na biskupa Utrechtu Rudolfa van Diepholta, musiał w 1429 roku opuścić zakon. W tym czasie został wysłany do Arnhem, aby zająć się swoim chorym bratem. Pozostał tam do śmierci brata w listopadzie 1432 roku. Spędzony tam czas poświęcił na skopiowanie czterech egzemplarzy Biblii, z których jedna zachowała się w pięciu tomach w Darmstadt. Napisane tam pisma, obfitujące w cytaty biblijne, zwłaszcza z Nowego Testamentu, były powszechnie czytane.

Tomasz z Kempis należał do szkoły mistyki, która rozciągała się wzdłuż brzegu Renu, od Szwajcarii po Holandię, przechodząc przez Strasburg i Kolonię. Był zwolennikiem Geerta Groote i Florenta Radewijns, założycieli Bractwa Wspólnego życia.

Wszystkie jego pisma naznaczone są pobożnością i zawierają notatki, medytacje, listy i kazania, życie świętych i różne biografie. Dzieła Tomasza z Kempis wyrażają jego przepełnioną adorację dla Chrystusa.

Tomasz z Kempis zmarł 25 lipca 1471 w klasztorze Agnetenberg koło Zwolle. Od 2006 roku jego szczątki znajdują się w bazylice Onze-Lieve-Vrouw-ten-Hemelopneming w Zwolle.

za: www.biografie-niemieckie.pl

O NAŚLADOWANIU CHRYSYTA

1. *Kto idzie za mną, nie błądzi w ciemnościach - mówi Pan. Oto słowa Chrystusa, w których zachęca nas, abyśmy Go naśladowali, jeśli chcemy naprawdę żyć w świetle i uwolnić się od ślepoty serca. Starajmy się więc rozpamiętywać jak najgorliwiej życie Jezusa Chrystusa.*

2. *Nauka Chrystusa przewyższa wszystkie nauki świętych, a kto zdobędzie jej ducha, znajdzie w niej mannę ukrytą. Są ludzie, którzy nawet z częstego słuchania Ewangelii niewiele wynoszą gorliwości, bo nie mają w sobie ducha Chrystusowego. A przecież kto pragnie zrozumieć i pojąć w całej pełni słowa Chrystusa, powinien starać się według Niego kształtować całe swoje życie.*

3. *Cóż ci przyjdzie ze wzniosłej dysputy o Trójcy Świętej, jeśli nie masz współczucia dla*

ludzi, a więc nie możesz podobać się Bogu w Trójcy Świętej? Naprawdę, wzniosłe słowa nie czynią świętego ani sprawiedliwego, ale życie prawe czyni człowieka miłym Bogu. Wolę odczuwać skruchę niż umieć ją zdefiniować. Choćbyś znał całą Biblię na wrywki i wszystkie mądre zdania filozofów, cóż ci z tego przyjdzie, jeśli nie masz miłości i łaski Boga?

"Marność nad marnościami i wszystko marność" oprócz jednego: miłować Boga i Jemu służyć. To jest mądrość najwyższa: przez odrzucenie świata dążyć do Królestwa niebieskiego.

4. *Marnością jest gromadzić bogactwa, które przemijają, i w nich pokładać nadzieję.*

Marnością także - zabiegać o własne znaczenie i piąć się na coraz wyższe szczeble godności.

Marnością - iść ślepo za zachceniami ciała i szukać tego, co kiedyś przyjdzie ciężko odpokutować. Marnością jest pragnąć długiego życia, a nie dbać o życie dobre. Marnością - przykładając wagę tylko do terażniejszości, a o przyszłości nie myśleć. Marnością - miłować to, co tak szybko przemija, a nie śpieszyć tam, gdzie radość nieprzemijająca. Miej często w pamięci to zdanie: Nie nasyci się oko widzeniem, a ucho nie napełni się słyszeniem. Staraj się więc odciągać serce od rzeczy widzialnych, a zwracaj się ku niewidzialnym. Bo ci, co zawierają tylko poznaniu zmysłów, płamią sumienie i tracą łaskę Boga.

Św. Jan Paweł II o duchowym znaczeniu odpoczynku



Pochłonięci przez coraz szybszy rytm codziennego życia, wszyscy potrzebujemy co jakiś czas zatrzymać się i odpocząć, aby poświęcić trochę więcej czasu na refleksję i modlitwę.

W Księdze Rodzaju czytamy, że Bóg «odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg błogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając» (Rdz 2, 2-3). Te słowa objawiają duchowy sens odpoczynku i podkreślają jego potencjalny wymiar religijny.

Ukazując nam Boga, który błogosławi dzień poświęcony w szczególnie sposób odpoczynkowi, Biblia chce nam uświadomić fakt, że człowiek potrzebuje poświęcić część swego czasu, aby doświadczyć wolności od spraw materialnych, aby zagłębić się w swoje wnętrze i ożywić w sobie poczucie własnej wielkości i godności jako obrazu Bożego.

Nie należy zatem traktować wakacji wyłącznie jako czasu pustej rozrywki, która zubaża i dehumanizuje, ale jako doświadczenie kształtujące samą egzystencję człowie-

ka. Uwalniając się od rytmów codziennego życia, które męczą i wyczerpują fizycznie i duchowo, człowiek ma możliwość odkryć na nowo najgłębsze fundamenty swego życia i postępowania. W chwilach wypoczynku, a szczególnie podczas wakacji powinien uświadomić sobie fakt, że praca jest środkiem, a nie celem życia; ma też sposobność, by odkryć piękno milczenia jako przestrzeni, w której może odkryć samego siebie, aby wzbudzić w sobie wdzięczność i otworzyć się na modlitwę.

Naturalną koleją rzeczy może wówczas spojrzeć innymi oczyma na własne życie i na życie innych: uwolniony od pilnych zajęć codziennych, może odkryć swój wymiar kontemplacyjny, rozpoznając ślady Boga w przyrodzie i przede wszystkim w innych ludziach. To doświadczenie budzi w nim nową wrażliwość na ludzi żyjących wokół niego, poczynając od jego własnej rodziny.

Z całego serca życzę wszystkim, by umieli wykorzystać tę szansę daną nam przez Boga. Dziękując Mu za tę możliwość, musimy też pamiętać o wszystkich, którzy – jak wspominałem w ubiegłą niedzielę – z różnych powodów nie mogą skorzystać z odpoczynku i wakacji. Otaczajmy ich modlitwą, podobnie jak starców i chorych, zawierając każdego Maryi Pannie. Była Ona kobietą czynu, gotową nieść pomoc potrzebującym braciom, a zarazem umiała czerpać ze swego nieustannego skupienia i kontemplacji zdolność zachowywania w sercu i rozważania wydarzeń swego życia (por. Łk 2, 19), aby odkrywać ich głęboki sens.

Niech Jej przykład pomoże nam lepiej zrozumieć wartość naszego życia i uczyni nas gorliwszymi uczniami Chrystusa, gotowymi zawsze otworzyć serce na potrzeby innych.

*św. Jan Paweł II, Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański"
21 lipca 1996 – Pieve di Cadore (fragmenty)*

Wiosna dla życia dzieci nienarodzonych

Wydawać by się mogło, że widoczna od kilku lat zmiana w działaniach polskich polityków, która doprowadziła do skierowania przez grupę posłów kolejnego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego i ostatecznego potwierdzenia przez ten sąd bezwzględności prawa do życia dla dzieci nienarodzonych, zakończyła zwycięstwem batalię o stosowanie Bożego Przykazania *nie zabijaj* w prawie stanowionym przez ludzi. Jednak wydarzenia, które na masową skalę rozgrywają się od końca 2020 roku, obnażyły niedoskonałość i nieskuteczność dotychczasowych przepisów gwarantujących prawo do życia każdemu człowiekowi. Wadliwe zapisy niedostatecznie chronią życie dzieci poczętych, a publicznie reklamujący się handlarze pigułkami poronnymi są praktycznie bezkarni. Z tych powodów, można powiedzieć tradycyjnie wczesną wiosną, również w tym roku Fundacja Pro - Prawo do Życia powołała Komitet Inicjatywy Ustawodawczej "Stop aborcji".

W myśl prawdy, że *kropla drąży skałę*, postanowiliśmy zebrać 100.000 „kropli” i złożyć do Sejmu obywatelski projekt ustawy, przede wszystkim zmieniający Kodeks Karny tak, aby prawna ochrona życia dzieci poczętych nie była fikcją. W naszej archidiecezji zbiórka podpisów nabrała wyraźnego tempa po otrzymaniu błogosławieństwa od Księdza Arcybiskupa Tadeusza Wojdy. Dzięki przychylności księży Proboszczów oraz ogromnemu zaangażowaniu wolontariuszy z wielu organizacji i wspólnot modlitewnych (m.in. Akcji Katolickiej, Żywego Różańca, Apostolatu Maryjnego, Legionu Maryji), sopoccy volonta-



riusze zbierają podpisy przed kościołami oraz wśród rodziny i znajomych. W parafii Świętego Andrzeja Boboli całodzienna zbiórka została przeprowadzona w niedzielę 06.06.2021r. Na tą chwilę w Sopocie mamy ponad 1200 podpisów, a w całej Polsce jest ich teraz około 90.000, dlatego na ostatniej prostej naszej zbiórki jeszcze raz bardzo zachęcam do nawet odrobiny wysiłku w tej sprawie.

Pomoc w organizacji zbiórek nawet poza Sopotem lub niezbędne materiały można uzyskać poprzez kontakt e-mail wojciech.kaluszynski@stopaborcji.pl.

Matka Boża z Kibeho prowadzi do Chrystusa Eucharystycznego - część 3

Stowarzyszenie „Communita Regina della Pace” zostało założone w 2008 roku, w odpowiedzi na apel papieża Benedykta XVI wygłoszony 1 stycznia 2007 roku na Światowy Dzień Pokoju oraz na nauczanie Jana Pawła II zawarte w encyklice Ecclesia de Eucharistia, celem szerzenia idei modlitwy o pokój. Celem realizacji celów stowarzyszenia było dzieło stworzenia na świecie 12 ośrodków wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu. Pierwszym etapem było przekazanie wykonanego przez Mariusza Drapikowskiego nastawy ołtarzowej „Tryptyk Jerozolimski” wraz z monstrancją „Niewiasta z Jeruzalem – Królowa Pokoju” do Ziemi Świętej, które początkowo zostały umieszczone w krypcie przy czwartej stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie, a ostatecznie pierwszą gwiazdą została Grota Mleczna w Betlejem. Drugą gwiazdą, z inicjatywy arcybiskupa Tomasza Pety, zostało miejsce przesiedlenia Polaków z sowieckiej Ukrainy w 1936 roku, Oziornoje w Kazachstanie, do którego przekazano pentaptyk. Kolejnymi zostały - miejsce objawień maryjnych, Medziugorie w Bośni i Hercegowinie, największy kościół na świecie, wotum za dar pokoju, Jamusukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej, miejsce śmierci 19 męczenników, Namyang w Korei Południowej, miejsce objawień maryjnych oraz masakry w obozie uchodźców, Kibeho w Rwandzie i „miejsce heroicznego życia i codziennej pracy Maksymiliana Kolbego oraz warsztat pracy Niepokalanej”, Niepokalanów w Polsce. Prace nad gwiazdą Filipin w Dagupan nadal trwają.

Dzięki Bożej Opatrzności Ołtarz „Światło Pojednania i Pokoju” przeznaczony do Kibeho rozpoczął tę drogę podczas Światowych dni Młodzieży na Krakowskich Brzegach, gdzie 2 mln ludzi wraz z Ojcem Świętym adorowało Najświętszy Sakrament w intencji Pokoju.

Obserwując dynamikę rozwoju działań podjętych przez nasze Stowarzyszenie, a także widząc owoce jakie pozostawia w nas Adoracja jesteśmy przekonani, że to właśnie ona może ocalić Europę i świat. Przynieść Jej prawdziwy pokój. Jednak musimy powrócić do źródła czerpiąc z niego naczyniem wiary i ufności.

Adorując Najświętszy Sakrament nie stajemy przed symbolem czy relikwią Boga, ale trwamy przed obliczem Stwórcy wszechświata, Alfą i Omegą – początkiem i końcem, chodząc zakrytym w swej pokorze w kawałku chleba. Adoracja jest drogą do Boga, a On jest źródłem Pokoju.

Elementem łączącym wszystkie Ołtarze jest monstrancja nawiązująca do wizerunku Najświętszej Maryi Panny. Święty Jan Paweł II mówił o Maryi jako pierwszym w historii tabernakulum. W swojej eucharystycznej encyklice wskazał na szczególnie związek Maryi z Najświętszym Sakramentem nazywając ją „Niewiastą Eucharystii”. Jest ona bramą prowadzącą do Chrystusa, nie przysłania nam blasku Jego miłości lecz nas ku Niej prowadzi. Podobnie forma całego Ołtarza nawiązuje do bramy, otwartego okna co jest inspiracją zaczerpniętą bezpośrednio z ewangelii świętego Łukasza i przypowieści o synu marnotrawnym gdzie czytamy: „Ojciec dostrzegł syna gdy ten był jeszcze daleko”, więc na niego czekał. Miłość Ojca wyprzedziła działanie Syna. Podobnie w Ołtarzu Adoracji, Chrystus miłosierny Ojciec zawsze otwarty na każdego z nas, czeka abyśmy przyszli i zaczerpnęli z źródła Pokoju.



Kibeho. Kościół parafialny w niedzielę

Szczególnym znakiem miłości ludzi mieszkających w Rwandzie do Chrystusa Eucharystycznego jest to, że w jednej miejscowości, oddalonej od stolicy kraju Kigali 70 km. są trzy kościoły: kościół parafialny, kościół objawień Matki Słowa w Kibeho i kościół Wiecznej Adoracji Chrystusa Eucharystycznego.

Pierwszy z nich, kościół parafialny jest bardzo duży i masywny jak na afrykańskie warunki. Kościół ten spłonął w czasie „rzezi bratobójczej”. W nim bezbronna ludność schroniła się przed niechybną śmiercią. Nienawiść drugich nie oszczędziła jednak ani ludzi, ani kościoła. Dziś kościół ten jest odbudowany.

Drugi kościół, to Sanktuarium Maryi - Matki Słowa, o który Maryja prosiła Wizjonerki. Kościół ten pachnie jeszcze nowością. Jest to piękne i godne mieszkanie dla Matki Bożej z Kibeho.

Wreszcie trzeci kościół w Kibeho też jest już w 100% wykonany. Ten kościół to miejsce Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu. W tym właśnie kościele znajduje się, jeden z siedmiu (do tej pory) ołtarzy z kolekcji „12 gwiazd w koronie Maryi Królowej Pokoju”.

Czy łatwo jest być aktywnym misjonarzem? Czy łatwo jest być Misjonarzem nie będąc nigdy np. w Afryce? Mimo wszystko - odpowiem - tak. A dla poparcia tej tezy przytoczę kilka przykładów.

1. Działalność bł. Marii Teresy Ledóchowskiej polegała przede wszystkim na niesieniu pomocy misjom, intensywnej pracy publicystycznej i odczytowej oraz budzeniu powołań misyjnych w krajach europejskich. Zasługi bł. Marii Teresy Ledóchowskiej na polu misji i walki z niewolnictwem zjednały jej miano „Matki Afryki” (choć nigdy Afryki nie odwiedziła).

2. Drugą formą pomocy misjom, dziś bardziej współczesną, jest „adopcja dzieci afrykańskich na odległość”. Sam, na ten temat przeżyłem w Kibeho wiele wzruszających chwil. Oto z nami w Grupie Pielgrzymkowej był Pan, których pochodził z Bydgoszczy. On to właśnie 10 lat temu zaadoptował niewidome Dziecko, a następnie umieścił je w Ośrodku Szkolnym dla Niewidomych w Kibeho. Teraz postanowił po trzynastu latach odwiedzić osobiście swoje adoptowane dziecko i spotkać się z dziewczynką, adoptowaną Córką. Ktoś powie: mnie na to nie stać? W Rwandzie przelicznik, gdy chodzi o walutę jest bardzo korzystny dla nas, bo za 1 Euro tam otrzymujemy dokładnie 1.000,00 Franków Rwandyjskich. Utrzymanie dziecka w Szkole z internatem kosztuje miesięcznie 30,00 dolarów.

3. Dzieła miłosierdzia w Rwandzie prowadzą - z tego co wiem Zakon Marianów i Stowarzyszenie Księży Pallotynów. Wystarczy się z nimi kontaktować.

4. A jeszcze lepiej wybrać się samemu do Matki Bożej w Kibeho w Rwandzie. W ten sposób można połączyć przyjemne z pożytecznym. Za wygodę i bezpieczeństwo odpowiadają miejscowi Misjonarze.



Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

Pierwsza możliwa pielgrzymka do Matki Bożej w Kibeho
jest zaplanowana na 23 listopada 2021 rok

Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa

Do czasu reformy kalendarza liturgicznego po Soborze Watykańskim II w dniu 1 lipca obchodzona była uroczystość Najdroższej Krwi Chrystusa.

Obecnie obchód ten został w Kościele powszechnym złączony z uroczystością Najświętszego Ciała Chrystusa (zwaną popularnie Bożym Ciałem), zachował się jedynie - na zasadzie pewnego przywileju - w zgromadzeniach Księży Misjonarzy i Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa.

Do dziś istnieją kościoły wezwaniem Najdroższej Krwi Chrystusa. Jak Boże Ciało jest rozwinięciem treści Wielkiego Czwartku, tak uroczystość Najdroższej Krwi Jezusa była jakby przedłużeniem Wielkiego Piątku.

Ustanowił ją dekretem Redempti sumus w roku 1849 papież Pius IX i wyznaczył to święto na pierwszą niedzielę lipca. Cały miesiąc był poświęcony tej tajemnicy. Papież św. Pius X przeniósł święto na dzień 1 lipca. Papież Pius XI podniósł je do rangi świąt pierwszej klasy (1933) na pamiątkę dziewiętnastu wieków, jakie upłynęły od przelania za nas Najświętszej Krwi.

Szczególnym nabożeństwem do Najdroższej Krwi Pana Jezusa wyróżniał się św. Kasper de Buffalo, założyciel osobnej rodziny zakonnej pod wezwaniem Najdroższej Krwi Pana Jezusa (+ 1837). Misjonarze Krwi Chrystusa mają swoje placówki także w Polsce. Od roku 1946 pracują w Polsce także siostry Adoratorki Krwi Chrystusa, założone

przez św. Marię de Mattias. Gorącym nabożeństwem do Najdroższej Krwi wyróżniał się także papież św. Jan XXIII (+ 1963). On to zatwierdził litanie do Najdroższej Krwi Pana Jezusa, a w liście *Inde a primis* z 1960r. zachęcał do tego kultu.

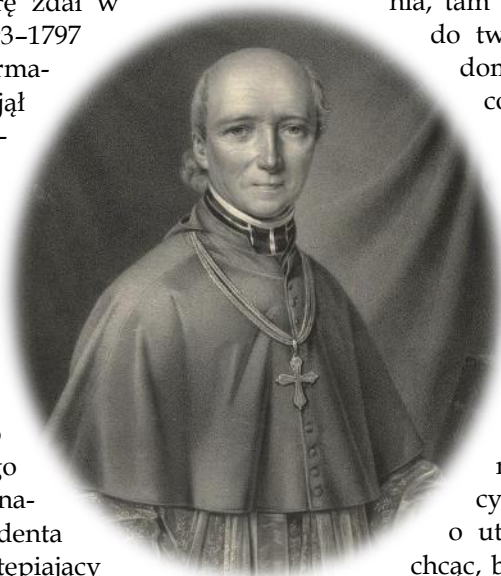
Nabożeństwo ku czci Krwi Pańskiej ma uzasadnienie w Piśmie świętym, gdzie wychwalana jest krew męczenników, a przede wszystkim krew Jezusa Chrystusa. Po raz pierwszy Pan Jezus przelał ją przy obrzezaniu. W Ogrodzie Oliwnym pocił się krwawym potem (Łk 22,44). Nader obficie płynęła ona przy biczowaniu i koronowaniu cierniem, a także przy ukrzyżowaniu. Kiedy żołnierz przebił Jego bok, "natychmiast wypłynęła krew i woda" (J 19,34).

Serdeczne nabożeństwo do Krwi Pana Jezusa mieli święci średniowiecza. Połączone ono było z nabożeństwem do Rany Pana Jezusa, a zwłaszcza do Rany Jego boku. Wyróżniali się tym nabożeństwem: św. Bernard (+ 1153), św. Anzelm (+ 1109), bł. Gueryk d'Igny (+ 1160) i św. Bonawentura (+ 1270). Dominikanie w piątek po oktawie Bożego Ciała, chociaż nikt nie spodziewał się jeszcze, że na ten dzień zostanie kiedyś ustanowione święto Serca Pana Jezusa, odmawiali oficjum o Ranie boku.

Źródło: brewiarz.pl

POCZET PRYMASÓW POLSKI Marcin Dunin Sulgostowski

Marcin Dunin Sulgostowski urodził się 11 listopada 1774 r. we wsi Wał (w powiecie grójceckim). Edukację rozpoczął w Rawie Mazowieckiej, maturę zdał w Bydgoszczy, następnie w latach 1793-1797 studiował teologię w Collegium Germanicum w Rzymie po czym przyjął święcenia kapłańskie z rąk Wikariusza Miasta. Po powrocie do kraju pełnił m. in. funkcję kanonika w kolegiacie wiślickiej i katedrze wrocławskiej. Był też kanclerzem kurii gnieźnieńskiej i radcą szkolnym przy Rejencji Poznańskiej. Po śmierci arcybiskupa Wolickiego władze pruskie uważając Dunina za lojalnego wobec króla pruskiego zgodziły się na objęcie przez niego arcybiskupstwa w Gnieźnie i Poznaniu. Dunin na polecenie nadprezydenta Edwarda Flottwella list pasterski potępiający powstanie listopadowe. Jednocześnie sprzeciwił się rozporządzeniu władz o wysyłaniu korespondencji w języku niemieckim i wyjechał w tej sprawie odstępstwo. W 1837 r. rozgorzał spór między arcybiskupem a władzami pruskimi na tle zawierania małżeństw mieszanych. Władze chciały, by dzieci były chrzczone wg wyznania: ojciec - syn, matka - córka. Na to nie zgadzał się arcybiskup, opierając się na brewe papieża Piusa VIII z 1830 r., ogłosił, że małżeństwa mają chrzczyć dzieci w kościele katolickim. Został za to skazany na 6 miesięcy kary twierdzy oraz pozbawienie godności arcybiskupiej. Arcy-



biskup uznał wyrok władz za bezprawne ingerowanie w sprawę Kościoła, opuścił więc Berlin i udał się do Poznania, tam został aresztowany i pod strażą odesłany do twierdzy kołobrzesckiej. Tam zamieszkał w domu Schrederów, pod którym odbywały się cotygodniowe manifestacje ludności katolickiej (zarówno niemieckiej jak i polskiej) połączone z wysłuchaniem mszy św. odprowadzanej przez arcybiskupa Dunina. Konflikt z władzami pruskimi doprowadził do wzrostu świadomości narodowej Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim i nastrojów antyniemieckich. By załagodzić tę sytuację po 10 miesiącach więzienia nowy król Fryderyk Wilhelm IV zwolnił arcybiskupa i odwołał ze stanowiska znienawidzonego Flottwella. Arcybiskup Dunin stoczył też zwycięską walkę o utrzymanie seminariów duchownych, nie chcąc, by klerycy byli germanizowani na Uniwersytecie Wrocławskim. Dunin, mimo że złożył przysięgę na wierność Fryderykowi Wilhelmowi IV, na pierwszym miejscu miał na sercu sprawy obu podlegających mu archidiecezji. Poleciał księdzu Janowi Kantemu Dąbrowskiemu wydać drukiem modlitewnik popularnie zwany od nazwiska autora Duninem (1842 r.). Niestety w tym samym roku, 26 grudnia, arcybiskup Dunin zmarł po długiej chorobie. Jego ciało zostało pochowane w poznańskiej archikatedrze Św. Piotra i Pawła. Serce arcybiskupa spoczęło zaś w archikatedrze gnieźnieńskiej Wniebowzięcia

SANKTUARIA W POLSCE BISZTYNEK

Sanktuarium Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa

Lipiec to miesiąc adoracji Najdroższej Krwi Chrystusa. Czujemy tę tajemnicę wraz z Maryją, jednocząc się z Chrystusem w Komunii Świętej. Razem z Najświętszą Matką rozważamy momenty przelania Krwi przez Chrystusa, których było siedem.

W każdym czasie, a teraz może jeszcze bardziej, mamy stanąć pod krzyżem i odkryć dar miłości Boga w przelanej za nas Krwi Jezusa - zachęca ks. kan. Janusz Rybczyński, proboszcz parafii św. Macieja Apostoła i Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa w Bisztyнку. Czas pandemii zmienił codzienne funkcjonowanie wielu sanktuariów. Reżim sanitarny wyznaczył nowe zasady pielgrzymowania, organizowania grup i nabożeństw. Jedno jednak się nie zmieniło - to wciąż miejsca szczególnej łaski Bożej. Jednym z takich miejsc jest sanktuarium Krwi Pańskiej w Bisztyнку.

Historia kościoła, którego patronem został św. Maciej Apostoł, sięga XIV wieku. Pewne wydarzenie zmieniło zwyczajny rytm parafialnego życia. Według legendy, jeden z kapłanów wątpił w rzeczywistą obecność Jezusa w postaciach eucharystycznych. W 1400 r., podczas sprawowania Mszy św., w której udział brał bp Henryk Sorbon, ksiądz ujrzał krople krwi spadające na korporał. Po tym wydarzeniu materiał został przewieziony do Rzymu. Wieść o cudzie szybko się rozeszła i w ten sposób rozpoczęły się pielgrzymki do Bisztyńka. W kolejnych latach nowe światło na wydarzenia z 1400 r. rzucił urzędowy dokument parafialny, pochodzący z 1796 r. Według przekazu kapłan odprawiający Mszę Świętą w towarzystwie biskupa Sorboma, wątpił w rzeczywistą obecność Chrystusa w przeistoczonej hostii. Wówczas ujrzał krople krwi spadające na korporał.

Kościół nie mieścił wiernych, więc podjęto decyzję o jego rozbudowie. Obecny wygląd otrzymał po odbudowie w XVIII w., podyktowanej pożarem.

Cud eucharystyczny z 1400 roku upamiętnia rokokowy lewy ołtarz boczny - Ołtarz Krwi Chrystusa.

W jego nastawie umieszczono słynny Krucyfiks, pochodzący z XVIII w. Nazywa się go Cudownym Krzyżem, ponieważ słynie z cudów i łask, które spływają na wiernych za jego pośrednictwem. Podczas odpustu parafialnego zdejmuje się go do publicznej adoracji i ucałowania. Podejrzewa się, że słynny, rokokowy Ołtarz Krwi Chrystusa zawiera w sobie pewne elementy znacznie wcześniejszego ołtarza głównego - dokładnie tego, przy którym dokonał się cud w 1400 r. Prawdopodobnie z oryginału pozostał jedynie sam „stół ofiarny”, w który od 1739 r. wmurowane są relikwie Świętych Krescencjusza i Donata. Czas powstania ani autorstwo ołtarza nie są znane, wiemy jednak, że umieszczone na nim rzeźby wykonał Karol Ludwik Bereichel ok. roku 1833. Jego przedstawienie Matki Bożej Bolesnej z mieczem przebijającym serce to o wiele rzadziej występujący motyw niż



Pieta, czyli wizerunek Maryi trzymającej ciało Chrystusa na kolanach. W górnej części ołtarza zobaczymy piękną płaskorzeźbę, przedstawiającą chustę Świętej Weroniki i uwieczniony na niej wizerunek Jezusa. Chustę podtrzymują aniołowie, a otaczają zdobienia w kształcie obłoków.

Podczas odpustu w pierwszą niedzielę lipca, krucyfiks jest uroczystie niesiony w procesji wokół kościoła i adorowany przez pielgrzymów.

Kościół Świętego Macieja w Bisztyнку jest jedną z największych świątyń archidiecezji warmińskiej otaczają go figury przedstawiające Dwunastu Apostołów. Według legendy Święci zejdą z postumentów dopiero wtedy, gdy w kościele zgromadzą się wszyscy parafianie. Wygląda na to, że dotąd jeszcze nie udało się tego dokonać - apostołowie bowiem wciąż pozostają na swoich miejscach. To nie jedyna interesująca historia łącząca się ze świątynią, w której funkcjonuje Sanktuarium Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa. Warto zauważyć, że w jego poświęceniu uczestniczył sam bp Ignacy Krasicki. Ponadto wewnątrz kościoła skrywa cenne zabytki, m.in. XVII-wieczną panoramę miasta czy portret Krasickiego.

Opracowała LF na podst. www.sanktuariapolskie.com.pl,
www.bisztynek24.pl, www.olsztyn.gosc.pl

Zaproszenie na Rekolekcje w Wielu wypoczynek dla duszy i dla ciała 24 - 30 sierpnia 2021

Rekolekcje są dla dorosłych i dzieci, całych rodzin, mieszkamy w domkach i w pawilonach, posiłki w stolówce, smaczne, jest dużo atrakcji dla ducha i ciała, bardzo dobrze zorganizowany czas dla dzieci i dorosłych, wspaniały program duchowy, opieka kapłanów, codziennie Msza Święta, adoracja, koronka i różaniec, dzielenie w grupach, rekreacja. Poza programem duchowym bardzo dużo wspaniałych atrakcji: jezioro, kajaki, rowery, las, itd. - z pożytkiem i dla duszy i dla ciała.

Szczerze polecam.

Ewarysta Zawacka
Ruch Rodzin Nazaretańskich
www.rmn.diecezja.gda.pl/najblizsze-wydarzeni/



Bitwa nad rzeką Tałas

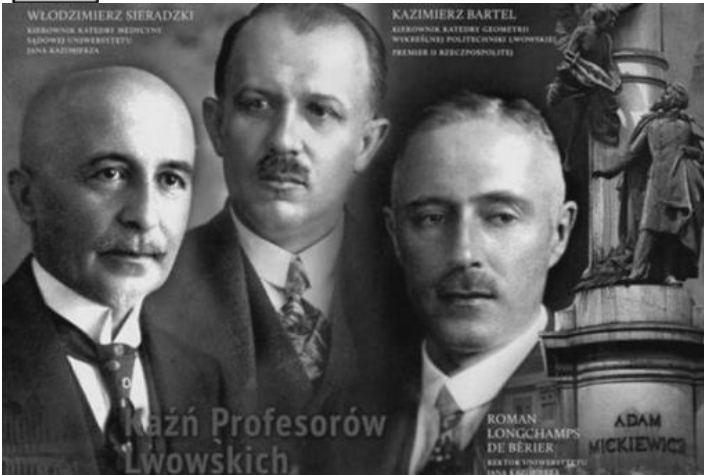
W lipcu 751 r. rozegrała się bitwa nad rzeką Tałas. Rzeka ta wypływa z Gór Kirgiskich i po ok. 660 km ginie w piaskach pustyni Mujun-kum. W VII w. ekspansja arabsko-muzułmańska zagroziła chińskiemu szlakowi handlowemu znanemu jako "jedwabny szlak". Doszło nawet do przerwania swobodnego handlu na tym szlaku. Chińczycy zdołali jednak częściowo go odblokować, ale gubernator Sarmarkandy Zijad ibn Salih postanowił wspomóc następcę tronu Czazu (obecny Taszkient) i na czele połączonych wojsk wydał bitwę trzydziestotysięcznej armii chińskiej. Chińczycy wraz ze sprzymierzonymi Karłukami ponieśli druzgoczącą klęskę w wyniku zdrady Karłuków, którzy w decydującym momencie bitwy przeszli na stronę wojsk arabskich. Bitwa ta była jedynym starciem w historii arabsko-chińskim. Mimo zwycięstwa Arabowie nie kontynuowali

ekspansji na wschód, przeszkodą były m. in. góry, nieprzyjazne ludy tybetańskie i chińskie, a Chińczycy musieli się zająć wewnętrznymi sprawami, które nie pozwoliły już na ekspansję na zachód. Granica wpływów obu cywilizacji ustaliła się na następne 1000 lat. Powoli na zajętych przez Arabów terenach umacniał się islam. Niektórzy historycy lokują tę bitwę na liście najważniejszych bitew w historii świata, ale spór na ten temat trwa do dziś.



WS na podst.: Witold Rodziński Historia Chin. Wikipedia

Każń profesorów lwowskich



4 lipca 1941 r. Niemcy rozstrzelali na Wzgórzach Wuleckich w Lwowie 22 profesorów lwowskich uczelni, członków ich rodzin oraz osoby, które przebywały z nimi w chwili aresztowania. Wśród 40 ofiar tej zbrodni był m.in. Tadeusz Boy-Żeleński.

Po ataku Niemiec na ZSRS 22 czerwca 1941 r. i po zajęciu okupowanych dotąd przez Sowieców wschodnich ziem II Rzeczypospolitej, działalność na tych terenach rozpoczęły specjalne grupy operacyjne niemieckiej Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa.

Operowały one na zapleczu regularnych oddziałów Wehrmachtu i odpowiadały za eliminację osób, które - w ujęciu nazistów - uchodziły za niebezpieczne, m.in. przedstawicieli polskich elit.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lwowa 30 czerwca 1941 r., Niemcy przystąpili natychmiast do systematycznej eliminacji polskiego "elementu przywódczego", do którego zaliczano m.in. intelektualistów.

Późnym wieczorem 3 lipca 1941 r. SS, Gestapo i Żandarmeria Polowa wtargnęły do domów polskich profesorów. Niemcy mieli listy proskrypcyjne stworzone przez byłych studentów związanych z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów. Wykazy nazwisk były jednak zdezaktualizowane, co sprawiło, że w ręce oprawców trafiały osoby, które nie figurowały na liście. Ponadto część uczonych, których Niemcy planowali schwytać, w chwili aresztowań już nie żyła. Podczas akcji posuwano się do aktów grabieży i wandalizmu.

Aresztowani naukowcy byli pracownikami trzech lwowskich uczelni: Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki Lwowskiej oraz Akademii Medycyny Weterynaryjnej. W nocy zostali oni przewiezieni do Bursy Abrahamowicza, gdzie mieściła się tymczasowa siedziba Gestapo.

Po przesłuchaniu zatrzymanych, 4 lipca 1941 r. we wczesnych godzinach rannych przetransportowano ich na miejsce kaźni, którym okazały się Wzgórza Wuleckie. Polaków rozstrzeliwał specjalny oddział Einsatzkommando. Egzekucję nadzorował SS-Brigadefuehrer Eberhard Schoengarth.

Od niemieckich kul zginęło wówczas 40 osób, wśród nich m.in. profesorowie: Antoni Cieszyński, Władysław Dobrzaniecki, Jan Grek, Jerzy Grzędziński, Edward Hamerski, Henryk Hilarowicz, Włodzimierz Krukowski, Roman Longchamps de Berier, Antoni Łomnicki, Witold Nowicki, Tadeusz Ostrowski, Stanisław Piłat, Stanisław Progulski, Roman Rencki, Włodzimierz Sieradzki, Adam Sołowij, Włodzimierz Stożek, Kazimierz Vetulani, Kasper Weigel, Roman Witkiewicz oraz Tadeusz Boy-Żeleński.

Niemcy nie poprzestali na zbrodni dokonanej 4 lipca 1941 r. Prawdopodobnie następnego dnia zamordowali doc. Stanisława Mączewskiego. Z kolei 11 lipca ujęli pracowników naukowych Akademii Handlu Zagranicznego Henryka Korowicza i Stanisława Ruziewiczza. Obaj profesorowie stracili życie następnego dnia.

Kolejną ofiarą nazistów był b. premier II Rzeczypospolitej prof. Kazimierz Bartel z Politechniki Lwowskiej, którego rozstrzelano 26 lipca.

Zamordowani Polacy nie doczekali się godnego pochówku. W październiku 1943 r. ich zwłoki zostały odkopane, a następnie spalone w pobliskim Lesie Krzywczycim, przez co ślady zbrodni uległy zatarciu.

Sprawców zbrodni nie udało się osądzić, choć kwestia tego mordu była m.in. przedmiotem obrad Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w 1946 r. w Norymberdze. Śledztwo w sprawie zbrodni prowadzono później zarówno w RFN jak i w Polsce. W 1959 r. w Ludwigsburgu ruszyło dochodzenie prowadzone przez Centralę Krajowych Zarządów Wymiaru Sprawiedliwości do Wyjaśnienia Zbrodni Narodowosocjalistycznych. W 1983 r. zostało ono jednak umorzone. Powodem była niemożność przesłuchania jednego z głównych sprawców zbrodni Waltera Kutschmanna, który ukrywał się w Argentynie.

W 2003 r. za sprawą pionu śledczego IPN w Rzeszowie ponownie zaczęto szukać winnych egzekucji Polaków. Pojawiły się nowe dowody - dokumentacja przekazana w 2001 r. do Archiwum Akt Nowych przez Władysława Żeleńskiego, bratanka Tadeusza Boya-Żeleńskiego. W 2007 r. śledztwo po raz kolejny umorzono.

W lipcu 2011 r. na Wzgórzach Wuleckich odsłonięto pomnik profesorów zamordowanych w 1941 r. przez Niemców. Monument powstał z inicjatywy władz Wrocławia i Lwowa. (PAP)

Królewski Dzwon Zygmunt

Katedra na Wawelu od czasu swego powstania rozbrzmiewa dźwiękiem dzwonów. Na dwóch wieżach - dzwonnicach jest ich obecnie osiem. Pięć większych dzwonów z najśłynniejszym Zygmuntem umieszczono na wieży Zygmuntońskiej. Trzy mniejsze są zawieszane na wieży Srebrnych Dzwonów. Trzecia wieża zwana Zegarową mieści mechanizm zegara i dwa gongi wybijające godziny i kwadransy. Mamy zatem w Katedrze dziesięć wspaniałych dzieł sztuki ludwisarskiej, które powstały stopniowo od XII do XVII wieku i dotrwały do naszych czasów.

Ten spiszowy kolos został odlany w Krakowie w 1520 roku przez ludwisarza z Norymbergii - Hansa Behema i zawieszony na specjalnie do tego celu nadbudowanej starej wieży obronnej Zamku Królewskiego na Wzgórzu Wawelskim. Pierwszy raz dźwięk Dzwonu Zygmunt krakowianie usłyszeli 13 lipca 1521. Fundatorem dzwonu był król Zygmunt I Stary, w zamiśle którego „nie tylko Bogu Najwyższemu, ale także na chwałę domu Jagiellonów i Królestwa Polskiego miał dzwonić”. W czasach niewoli urósł do rangi jednego z najważniejszych symboli narodowych.



W górnej części kielicha widnieje łacińska inskrypcja, którą można tłumaczyć na język polski następująco: BOGU NAJLEPSZEMU, NAJWIĘKSZEMU I DZIEWICY BOGARODZICY, ŚWIĘTYM PATRONOM SWOIM, ZNAKOMITY ZYGMUNT KRÓL POLSKI TEN DZWON GODNY WIELKOSCI UMYSŁU I CZYNÓW SWOICH KAZAŁ WYKONAĆ ROKU ZBAWIENIA 1520. Poniżej napisu znajdują się dwie plakiety. Z jednej strony jest to wyobrażenie św. Stanisława, z drugiej św. Zygmunta - króla Burgundii, w pełnej zbroi oraz płaszczu z insygniami władzy monarszej. Po obu stronach plakiety znajdują się godła państwowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów, orzeł w koronie i litewska pogoń. Poniżej znajduje się imię i nazwisko

Behema w języku łacińskim i niemieckim oraz jego gmerk (znak) i rok wykonania dzwonu.

Wewnątrz kielicha, na żelaznym uchwycie, wisi piękne gotyckie serce zawieszane na pasie z wołowej skóry, który to pas w najgrubszym miejscu składa się z dwunastu warstw. Serce składa się z ucha, trzonu oraz kuli, która bezpośrednio uderza w kryżę tj. najgrubsze miejsce kielicha dzwonu. Na końcu znajduje się ogon, który stanowi swoisty napęd serca i nadaje mu odpowiednią prędkość. Serce Zygmunta, jak smyczek w skrzypcach, wzbudza ton tego wspaniałego instrumentu zwanego idiofonem, wydobywając z niego dźwięk Fis-w oktawie wielkiej.

Można śmiało powiedzieć, że Zygmunt jest królem polskich dzwonów i władcą polskich serc. Jest instrumentem, który nieprzerwanie od pół tysiąca lat wygrywa znaki czasu ściśle związane z historią nie tylko naszego Narodu, ale także Europy. To przecież w chwili jego narodzin Rzeczpospolita Jagiellonów odgrywała główną rolę w polityce krajów leżących w sercu naszego kontynentu a wpływ jej sięgał po jego krańce. Później, w trudnych czasach niewoli, kiedy zaborcy postarali się nie tylko o wymazanie nazwy Polski z mapy Europy, ale także świadomie zniszczyli nasze regalia, Dzwon Zygmunt stał się jednym z naszych narodowych symboli.

Oryginalne, pierwsze serce dzwonu wykuto z żelaza. Ma 218,5 cm długości, a waży 323 kg. Pierwszy raz uderzyło w kłosz Zygmunta 13 lipca 1521 roku na uroczystość św. Małgorzaty. Służyło 479 lat wykonując w tym czasie około 12 milionów uderzeń. W XIX wieku trzykrotnie pękało i było naprawiane. Ostatni raz biło w kłosz Zygmunta w Boże Narodzenie 2000 roku i wtedy też stwierdzono jego czwarte pęknięcie. Uszkodzone serce zostało zastąpione nowym, które bije od 14 kwietnia 2001 roku.

www.klubpodroznikow.pl

Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu

Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej to święto obchodzone corocznie 11 lipca. Jest on poświęcone pamięci ofiar rzezi wołyńskiej; zostało ustanowione na mocy uchwały Sejmu RP z dnia 22 lipca 2016 r.

W uchwale przyjętej 22 lipca 2016 r. Sejm oddał hołd ofiarom mordów na obywatelach II Rzeczypospolitej (Polakach, Żydach, Ormianach, Czechach i przedstawicielach innych mniejszości narodowych), dokonywanych w latach 1943-1945 przez ukraińskich nacjonalistów z szeregow OUN, UPA, SS-Galizien i innych formacji. W ustawie wyrażono też wdzięczność wobec tzw. Sprawiedliwych Ukraińców, którzy odmawiali udziału w mordach i ratowali Polaków.

Dzień Pamięci związany jest z rocznicą wydarzeń z 11 i 12 lipca 1943 r., kiedy UPA dokonała skoordynowanego ataku na polskich mieszkańców ok. 150 miejscowości w powiatach włodzimierskim, horochowskim, kowelskim i łuckim. Wykorzystano fakt gromadzenia się w niedzielę 11

lipca ludzi w kościołach. Doszło do mordów w świątyniach m.in. w Porycku (dziś Pawliwka) i Kisielinie. Około 50 kościołów katolickich na Wołyniu zostało spalonych i zburzonych. Zbrodnie na Polakach dokonywane były niejednokrotnie z niebywałym okrucieństwem: ludzi palono żywcem, wrzucano do studni, używano siekier i wideł, wymyślnie torturowano ofiary przed śmiercią; gwałcono kobiety. Badacze obliczają, że tylko tego jednego dnia, 11 lipca, mogło zginąć ok. 8 tys. Polaków - głównie kobiet, dzieci i starców.

Akcja UPA była kulminacją trwającej już od początku 1943 r. fali mordowania i wypędzania Polaków z ich domów, w wyniku której na Wołyniu i w Galicji Wschodniej zginęło ok. 100 tys. Polaków. Sprawcami Zbrodni Wołyńskiej były Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów - frakcja Stepana Bandery, podporządkowana jej Ukraińska Powstańcza Armia oraz ludność ukraińska uczestnicząca w mordach polskich sąsiadów.

www.dzieje.pl



Jeden z siedmiu cudów współczesnego świata

W 1911 roku amerykański naukowiec Hiram Bingham z Uniwersytetu Yale dotarł do słynnego miasta Inków. XV-wieczne Machu Picchu położone jest na szczycie góry na wysokości ponad 2000 m n.p.m.

Obszar rozciąga się wśród malowniczych widoków górskich i rocznie przyjeżdżają tu setki tysięcy turystów. Machu Picchu składa się z ponad 150 budynków, począwszy od łaźni i domów, a skończywszy na świątyniach i sanktuariach. Miasto opuszczono ok. 1537 r.

Latem 1911 roku Hiram Bingham przybył do Peru z małym zespołem badaczy, mając nadzieję na znalezienie Vilcabamby – ostatniej stolicy Inków. Podróżując pieszo Bingham i jego zespół pokonali drogę z Cuzco, które znajduje się ok. 100 km od Machu Picchu, do Doliny Urubamba, gdzie miejscowy rolnik opowiedział im o pewnych ruinach położonych na szczycie pobliskiej góry. Rolnik nazwał szczyt "Machu Picchu", co oznacza "stary szczyt" w języku keczua. 24 lipca po trudnej wspinaczce na szczyt góry w zimną i deszczową pogodę, Bingham spotkał małą grupę chłopów, którzy pokazali mu resztę drogi. Prowadzony przez 11-letniego chłopca, Bingham zobaczył po



raz pierwszy wejście do miasta Machu Picchu.

Miasto położone jest na różnych poziomach wysokości, które łączy ze sobą 1200 schodów. Na licznych tarasach usytuowanych na zboczach uprawiano kiedyś ziemniaki, warzywa i zboża.

Chociaż Bingham uznawany jest za odkrywcę Machu Picchu i rozślawienie tego miejsca na świecie, nie ma pewności, że to on był pierwszym człowiekiem, który tam dotarł.

Najlepiej zachowane miasto Inków 7 lipca 2007 roku zostało ogłoszone jednym z 7 nowych cudów świata. Wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Machu Picchu jest najczęściej

odwiedzaną atrakcją turystyczną Peru i najsłynniejszymi ruinami Ameryki Południowej. Jednak intensywna turystyka, rozwój pobliskich miast i degradacja środowiska negatywnie odbijają się na kondycji miasta, które jest także domem dla wielu zagrożonych gatunków zwierząt. W rezultacie rząd peruwiański podjął kroki w celu zabezpieczenia ruin oraz zapobiegnięciu erozji zbocza, aby chronić historyczne ruiny.

www.businessinsider.com.pl

„Czesalem cały świat”

Zna go cała Francja, a w Polsce mówi się o nim rzadko. Antoni Cierplikowski urodził się 24 grudnia 1884 roku w Sieradzu. Pochodził z niezamożnej rodziny, jego ojciec był szewcem. W wieku 11 lat po raz pierwszy zetknął się z fryzjerstwem i od razu się nim zafascynował. Jako młodzieniec uczył się fachu w zakładzie swojego wuja Pawła Lewandowskiego w Łodzi. W roku 1901 Antoni Cierplikowski wyjechał do Paryża.

W roku 1910 Antoniemu Cierplikowskiemu udało się otworzyć w Paryżu własny zakład fryzjerski. W roku 1909 zasłynął fryzurą na chłopczycę, którą zaproponował i wykonał aktorce Ève Lavallière. To właśnie takie fryzury oraz kreacje Coco Chanel wpłynęły na modę lat międzywojennych. Paryski mistrz fryzjerstwa polskiego pochodzenia czesał w swoim atelier przy rue Cambon w 1. dzielnicy Paryża wiele sław. Ze znanych osobistości odwiedzających jego salon można wymienić aktorki Sarę Bernhardt i Brigitte Bardot czy piosenkarki Josephine Baker i Édith Piaf. Słynny Antoine (nazywany także Antoine de Paris, Monsieur Antoine) projektował fryzury do wielu filmów, współpracował między innymi z wytwórnią Metro-Goldwyn-Mayer.

W latach 20. XX wieku Antoine miał około 60 zakładów fryzjerskich we Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych (miał tam aż 121 salonów!), Japonii oraz Australii. W urządzaniu salonów pomagał mu jego przyjaciel Xawery Dunikowski. Jeden ze swoich salonów założył także w Polsce, w Warszawie.

Antoine czuwał nad 400 fryzurami w czasie koronacji króla Anglii Jerzego VI.

W latach 20. Cierplikowski przyleciał do Polski własnym samolotem, przelatując nad rodzinnym Sieradzem zrzucił z samolotu kwiaty. W 1957 Antoine napisał książkę Czesalem cały świat. Po śmierci swojej żony w 1969 genialny fryzjer postanowił wrócić do Polski. Antoni Cierplikowski został odznaczony w Polsce Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a we Francji Legią Honorową. Od 1970 Cierplikowski mieszkał w Sieradzu, zmarł 5 lipca 1976 roku. Został pochowany na cmentarzu w Sieradzu, a jego prawa ręka spoczywa na cmentarzu Passy – symboliczny grób zdobi rzeźba autorstwa Xawerego Dunikowskiego. Na cześć wspaniałego fryzjera w Sieradzu organizowany jest Open Hair Festiwal podczas którego tworzy się fryzury w otwartej przestrzeni miejskiej. Na rynku w Sieradzu od roku 2015 znajduje się także pomnik Cierplikowskiego.



Czterysta lat temu urodził się Jean de La Fontaine

Urodził się 8 VII 1621 w Château-Thierry (Szampania). Pochodził z rodziny mieszczańskiej, od 1635 mieszkał w Paryżu, kształcił się przez rok w seminarium duchownym, studiował prawo, które ukończył ok. 1646. Początkowo przebywał na dworze intendenta królewskiego N. Fouqueta (na jego zamówienie 1659 napisał poetycką wizję rezydencji budowanej w Vaux – *Le songe de Vaux* 1671), później, po upadku możnego protektora, podjął służbę u księżnej orleańskiej, od 1673 u pani de La Sablière. Był bywalcem salonów, miał opinię lekkoducha. W 1684 został członkiem Akademii Francuskiej. Zmarł 13 IV 1695 w Paryżu.

De La Fontaine dzięki wielkiemu talentowi, uprawiał rozmaite gatunki i formy literackie, łączył wiersz i prozę, wiersz regularny i nieregularny. Jego pierwszym większym dziełem był przekład lub adaptacja komedii Terencjusza *Eunuch* (1654). Rozgłos zyskał nie tyle idyllą heroiczną ile frywolnymi powiastkami *Contes et nouvelles*. W latach późniejszych powstały powieść wierszem, poemat religijny, sonety, ballady, ody i epigramaty, także libretta operowe.

Dla potomnych pozostał przede wszystkim autorem Bajek, zebranych w 12 księgach, opublikowanych w 4 zbiorach z winiętkami F. Chauveau, wielokrotnie wydawanych z ilustracjami najwybitniejszych artystów. Poeta sięgał po wątki i tematy tradycyjne literatury greckiej i rzymskiej. Pisał językiem prostym, a zarazem finezyjnym, łączył elementy opowiadki, dysertacji, epepej, dramatu, satyry, ody i elegii, urozmaicał żywym, błyskotliwym dialogiem i opatrywał komentarzem autorskim – w Bajkach de La Fontaine stworzył wzór gatunku. Całość dzieła tworzy misternie skonstruowany labirynt; pod postacią królestwa zwierząt poeta przedstawił alegoryczny wizerunek życia ludzkiego, ukazywał satyryczny obraz przywar ludzkich oraz stosunków społecznych okresu absolutyzmu; wiele uwagi poświęcał też nowoczesnej nauce, ogólnym prawom rządzącym światem. Poruszał uniwersalne problemy moralno-



obyczajowe, przestrzegał przed uleganiem sądom większości, przyzwyczajeniom i mitom, zalecając kierowanie się rozumem; głosił praktyczną doktrynę moralną, zalecając dążenie do życia pracowitego i spokojnego, wolnego od wygórowanych ambicji i kłopotów. Każda z bajek ma swój morał, ale klucz przynosi ostatnia – aby dobrze żyć i godnie umierać, należy poznać siebie samego. Do najsłynniejszych bajek de La Fontaine'a należą: „Konik polny i mrówka”, „Kruk i lis”, „Żaba i wół”, „Pies i wilk”, „Wilki i jagnię”, „Lis i winogrono”. Większość utworów była tłumaczona na liczne języki, zyskując autorowi pozycję największego bajkopisarza literatury nowożytnej.

W Polsce Bajki były wielokrotnie przekładane (m.in. przez A. Mickiewicza, I. Krasickiego czy L. Staffa) i wydawane (od 1699) – *Bajki Aezopowe*, do czasów obecnych.

Kruk i lis

*Bywa często zwiedzionym,
Kto lubi być chwalonym.
Kruk miał w pysku ser ogromny;
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: "Miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!
Cóż to za oczy!
Ich blask aż mroczy!
Czyż można dostać
Takową postać?
A pióra jakie!
Szklniące, jednakie.
A jeśli nie jestem w błędzie,
Pewnie i głos śliczny będzie."
Więc kruk w kantaty; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.*

Jean de La Fontaine, przeł. Ignacy Krasicki

„Ognisko Polskie” w Londynie

Dnia 16 lipca 1940 roku, w prywatnym domu wiktoriańskiej rodziny, a obecnie – zabytkowym budynku klasy II, w jednej z najbardziej eleganckich dzielnic miasta – South Kensington, swoją działalność rozpoczęło „Ognisko Polskie”, stanowiące kluczowy punkt na towarzyskiej mapie polskiego Londynu. Polsko-brytyjska inicjatywa zaingerowana przez księcia Kentu – Edwarda – była odpowiedzią na potrzeby społeczeństwa polskiego na emigracji. Ten centralny ośrodek życia społecznego i kulturalnego, wyposażony w przestrzeń konferencyjną, wykwinną restaurację, salę balową, a także budzący podziw teatr, stał się miejscem spotkań polskich oficerów wraz z ich rodzinami i sympatykami, a nade wszystko – ośrodkiem skupiającym doskonale pro-



spierującą społeczność literacką i teatralną. Głównym zadaniem postawionym przed Ogniskiem Polskim w Londynie było stworzenie miejsca, w którym Polacy czuliby się jak w domu.

Niezależnie od tego, czy byli to cywile, wojskowi, politycy czy dyplomaci, wszystkich przekraczających próg tego wyjątkowego miejsca łączyły: miłość do Ojczyzny i ogień w sercach.

Ognisko Polskie to jednak nie tylko wspomnienia i dokumentujące je kadry z przeszłości, ale przede wszystkim żywy, zdrowy i sprawnie funkcjonujący „organizm”, w którym drzemie rozpalony niegdyś ogień, ogrzewający

serca Polaków mieszkających w Londynie.

Aktywności zapoczątkowane przez pomysłodawców rozwijane są do dzisiaj.

SOPOCKIE ULICE

Moniuszki Stanisława



Zasłyszane
w Parafialnej Kawiarence...



Kręta ulica o długości 800 m, w dolinie Prątki, łączy ulicę Antoniego Abrahama z Operą Leśną.

W obecnym kształcie została wytyczona w 1912 r. Mieszcza się przy niej tylko dwie budowle: zespół Opery Leśnej oraz hotel-restauracja Symfonia Smaku, przedtem Opera i Parkowa.

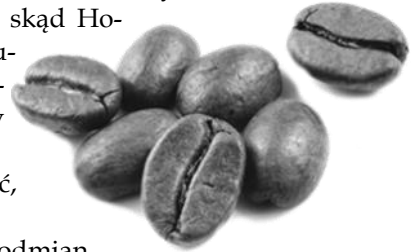
Dawne nazwy ulicy: Burgerschutzenhausweg (1912-1934); Richard Wagner Weg (1934-1945).

Stanisław Moniuszko (1819-1872) - kompozytor, twórca polskiej opery narodowej.

Dom pod numerem 10. Budynek dawnej strzelnicy mieszczańskiej wzniesiony w 1912 r. Do końca drugiej wojny światowej pełnił rolę strzelniczej gospody, a po wojnie urządzono w nim restaurację o nazwie Parkowa. Obok drogi dla pieszych wiodącej po północnej stronie budynku do Opery Leśnej, zachowały się ślady strzelnicy w postaci porośniętego klonami wykopu w zboczu Wzniesienia Strzeleckiego.

Typica, geisha a może maragogyne?

Najstarszą odmianą botaniczną arabiki jest TYPICA. Wywodzi się najprawdopodobniej z Jemenu lub Etiopii, skąd Holendrzy roznieśli ją po całym świecie. Naturalną kolej rzeczą było to, że dostosowywała się do nowych warunków i mutowała w nowe pododmiany. Typica słabo owocuje. Jej cechy charakterystyczne to świetna jakość, czystość smaku, słodycz i wysoka cielistość.



GEISHA należy do starych, szlachetnych odmian, uważana jest za jedną z najlepszych kaw świata. Można nazwać ją "bezdzielną siostrą pramatki typiki. Jest wyjątkowa, ponieważ to arabika niebędąca potomkinią typiki. Pochodzi z Afryki (podania głoszą, że z miejscowości Gesha) jednak w pełni rozwinęła się w Kostaryce, a później w Panamie. Kapryśna, trudna w uprawie, jednak odporna na rdzę kawową i grzyb, wymaga wysokości upraw na poziomie przynajmniej 1500m npm. Daje niezwykle aromatyczny plon. W smaku jest krystalicznie czysta, w aromacie kwiatowo-owocowa, niesamowicie słodka. To właściwie najbardziej aromatyczna odmiana kawy. Dobrej jakości geisha z Panamy na aukcjach osiąga kosmiczne ceny, ale zdecydowanie jest tego warta.

Bourbon, jedni twierdzą, że to odmiana równie stara jak typica. Inni uważają, że to tak zwany subvarietal, czyli pododmiana, która jest wynikiem naturalnej mutacji typici. Trudna w uprawie, jednak daje więcej owoców niż typica. Prawdopodobnie jej narodziny nastąpiły na wyspie La Reunion, zwanej przez Francuzów właśnie Bourbon. Ziarna cechują się słodyczą i delikatnym smakiem.

Maragogyne to jedna z ciekawszych mutacji typiki. Ziarna maragogyne nazwane są elephante ze względu na swoją wielkość - są dwa - trzy razy większe niż ziarna innych odmian. Maragogyne została odkryta w Brazylii, jest uprawiana z powodzeniem w Ameryce Środkowej i Południowej. Charakteryzuje się delikatnym owocowo - orzechowym posmakiem.

Opr. LF

Jedziemy na wakacje

*Jedziemy na wakacje
do lasu, nad wodę.
Prosimy ciebie, słonko
o piękną pogodę.*

*Jedziemy na wakacje
nad morze, na plażę.
Kolorowe muszelki
przynies, falo, w darze.*

*Jedziemy na wakacje
w te góry wysokie.
Nie chowajcie się, szczyty,
za mgłą, za obłokiem.*

*Jedziemy na wakacje
Na Mazury? Może!
Wyjrzyj z krzaków, prawdziwku,
czekaj na nas w borze!*

Cz. Janczarski

Wakacyjna anegdota

Jeden z księży jeździł na wakacje z młodzieżą i po jednym z takich wyjazdów usłyszał od młodych, że trochę za dużo tam było dyscypliny. Przy następnym wyjeździe postanowił to zmienić.

Podczas kolejnej wycieczki młodzież się go pyta w pierwszy dzień:

- O której idziemy spać?
- O której chcecie - odparł ksiądz.
- Młodzi się ucieszyli, siedzieli długo wieczorem, a potem pytają:
- A o której jutro wstajemy?
- O której chcecie.
- Fajnie! A co będziemy robić?
- Co chcecie.

Następnego dnia młodzież czuła się już trochę nieswojo, brakowało im zorganizowanego czasu. Czas mijał, robili się głodni, zbliżała się pora obiadu.

- Proszę księdza, a kto zrobi obiad?
- Kto chce... :)

Legenda o powstaniu Kaszub

Gdy Pan Bóg stworzył już cały świat, usiadł na swoim niebiańskim tronie, zawołał aniołów i rzekł: - Zobaczcie, miłe duchy, jak cudowne jest dzieło, które wykonałem. Aniołowie rozejrzeli się po całej ziemi, klaskali w dłonie i mówili:

- Ojcze, wszystko jest wspaniałe, wszystko nam się podoba!

Jeden z nich stał jednak na uboczu i był smutny, a był to anioł Kaszubów.

- Panie - rzekł anioł. - Spójrz na ten biedny kraj kaszubski. To są tylko martwe piaski. Czy masz coś jeszcze w Swojej Wszechmocy, aby ten kraj upiększyć?

- Muszę zobaczyć - powiedział Pan Bóg, a po chwili dodał: - Jeszcze nieco mi zostało.

Gdy wypowiedział Boskie słowo, stał się cud. Pośrodku piaszczystych Kaszub wyrosły pokryte szumiącymi lasami pagórki, zaś między nimi migotały błękitne oczka - piękne jeziora pełne smacznych ryb. Tylko na północy Kaszub pozostały piaszczyste plaże, śnieżnobiałe wydmy z klifowymi brzegami i błyszczące srebro „wielkiej wody”...

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

BOŻE CIAŁO

W czwartek 3 czerwca obchodziliśmy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Po zeszłorocznej przerwie związanej z pandemią mogliśmy na nowo wyruszyć z procesją Bożego Ciała. Początek miał miejsce o godz. 9.00 przy kościele św. Michała Archanioła w Sopocie, gdzie przy świątyni był przygotowany ołtarz. Stąd procesja eucharystyczna przeszła ulicami naszego miasta do ołtarza na terenie parafii Gwiazdy Morza. Przy trzecim ołtarzu przy kościele św. Jerzego była koncelebrowana Msza św. Ostatni ołtarz był usytuowany przy naszej świątyni. (zdjęcia: Monika Matylla)



Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
Msze Święte w niedziele i święta o godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15, 18.00 i 19.00
w dni powszednie o godz. 9.00 i 18.00
Biuro Parafialne czynne w poniedziałek (15.30 – 17.00) oraz w czwartek (9.30 – 11.00)
Kontakt: tel. 58 551 50 03 www.swbobola.pl email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego

X WIECZORY MUZYCZNE U ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

SOPOT 2021

Patronat honorowy: Arcybiskup Tadeusz Wojda
Jacek Karnowski – Prezydent Miasta Sopotu

21 CZERWCA GODZ. 19:00 ▪

Monika Dżuła-Radkiewicz – gitara, Natalia Krajewska-Kitowska – sopran, Paweł Zagańczyk – akordeon

28 CZERWCA GODZ. 19:00 ▪

Liang Yu – baryton (Chiny), Anna Mikolon – fortepian, Stefania Benduch, Anna Strehlke, Adam Plucha – fagoty, Wiktoria Skoczylas – wiolonczela

5 LIPCA GODZ. 19:00 ▪ ROK TADEUSZA RÓŻEWICZA

SOPOT QUATRO CELLI*: Anna Sawicka, Agnieszka Kaszuba, Maria Staškowiak, Marcin Szczypiorski – wiolonczele

19 LIPCA GODZ. 19:00 ▪ KONCERT PAMIĘCI MĘCZEŃSTWA KRESOWIAN
Donata Zuliani – mezzosopran, Anna Mikolon – fortepian

26 LIPCA GODZ. 19:00 ▪ MUZYCZNY KOSMOS (ROK STANISŁAWA LEMA)
Mirostław Pachowicz – fagot, Elżbieta Rosińska – akordeon

**2 SIERPNIĄ GODZ. 19:00 ▪ KONCERT PAMIĘCI POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO**

Katarzyna Bąkowska – skrzypce, Franciszek Jasionowski – fortepian

9 SIERPNIĄ GODZ. 19:00 ▪

TRIO SOPOT: Małgorzata Skorupa – skrzypce, Anna Sawicka – wiolonczela, Elżbieta Rosińska – akordeon

16 SIERPNIĄ GODZ. 19:00 ▪

Ewa Naczk-Jankowska – fagot

23 SIERPNIĄ GODZ. 19:00 ▪

Paweł Ratajek – akordeon

**30 SIERPNIĄ GODZ. 19:00 ▪ ZACZĘŁO SIĘ OD KONSTYTUCJI 3 MAJA...
SOPOT QUATRO CELLI***

**6 WRZEŚNIA GODZ. 19:00 ▪ MIŁOŚĆ W MUZYCE I POEZJI (WIERSZE
K.K. BACZYŃSKIEGO)**

Anna Bachleda – harfa koncertowa

13 WRZEŚNIA GODZ. 19:00 ▪

Koncert finałowy Trio Sopot

* CYKL KONCERTÓW „SOPOT QUATRO CELLI” ZREALIZOWANO
Z UDZIAŁEM FINANSOWYM GMINY MIASTA SOPOTU

✓ WSTĘP WOLNY

